

Zwiastowana [TPCT 332]

Jest coś znamiennego w tym, że to właśnie te drogi chrześcijaństwa, w których istotę stanowi Tradycja i przekaz, dostrzegają i doceniają rolę Maryi i jej figur dla całego skarbcza wiary chrześcijańskiej. W przededniu Świąta, tak mocno podkreślającego wyjątkowe miejsce Maryi w kulturze europejskiej, warto pochylić się nad miejscami w dorobku kulturowym, gdzie Matka Boska obiera centralną pozycję dla namysłu teologii chrześcijańskiej, ale również cenna będzie refleksja nad głębią tej figury dla duchowości całej cywilizacji zachodniej.

Pielgrzymi, podążający w te sierpniowe dni na Jasną Górę, nie mają wątpliwości, że ich droga – zarówno ta duchowa, jak i realnie znaczone kolejnymi mijanymi miastami, wsiami i przydrożnymi kapliczkami – prowadzi do Królowej, do Matki. Istota praktyki kultu maryjnego jest głęboko uzmysłowiona i wprzęgnięta w wielką teologię, uświęconą tradycją – gdzie Bogurodzica, czyli Orygenesowska *Theotokos*, od kilku tysięcy lat jest obiektem adorującego hymnu. „Błogosławił Cię Adam, nazywając Matką wszystkich żyjących, błogosławił Cię Mojżesz, budując Cię jako złotem otoczone zewsząd Nowe Przymierze, błogosławił Cię również Izajasz: «Oto Panna pocznie i porodzi Syna...». Głosił Tve błogosławieństwo Dawid: «Miasto wielkiego króla»” – jak w swojej przepięknej apostrofie wyraził św. Atanazy. To przepowiadanie roli Maryi, obecność jej figury w Starym Przymierzu, zostało zauważone już w pierwszych wiekach przez Ojców i Doktorów Kościoła. Do dziś jej kojące towarzystwo stanowi treść starej pieśni wspólnoty wierzących. Symbolika maryjna jest niezwykle głęboka i przejmująca,

gdy dojrzy się całe spektrum znaczeń, prób interpretacyjnych i nieoczywistych tropów, które nie tak rzadko umykają nam wspólnie. Kiedy jeżeli nie w przededniu Święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny warto przypominać miejsca zwiastowania roli tej, która swoim, krótkim *fiat* odmieniła historię zbawienia?

Nowa Ewa, arka przymierza, gorejący krzew, skalna szczelina, w której znajdował się Mojżesz, przykryta przez Boga, gdy ten objawiał się w swojej chwale, Święta Świętych, Namiot Spotkania, tron Salomona, tęcza przymierza, różdżka Aarona, wieża Dawidowa – odniesień, w których teologowie dostrzegają przepowiadanie Matki Boga, jest niemal niekończący się katalog. Nie mówiąc już o wszystkich tych momentach w Piśmie, w których przepowiednie – jak ta Izajasza (7,14) „oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem: Bóg z nami”, słynna fraza Boga w Edenie „wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3,15), która stała się inspiracją wielu ikonografii poświęconych Maryi, czy ta z Księgi Micheasza: „Przeto Jahwe wyda ich aż do czasu, kiedy porodzi, mająca porodzić” (Mi 5,2) – uznawane są za znaki przeczuwające przyjście Dziewicy z Nazaretu.

W te wszystkie symbole, w których możemy dostrzec zapowiedź Maryi: krzaku gorejącym, arce przymierza czy namiocie spotkania – będące prefiguracjami tej, która ma moc nie tylko wystawiać się na obecność Boga, lecz także ją w sobie nosić – jest wpisana figura Maryi jako *Virgo pariens* (Dziewicy rodzącej). Za postaciami Ester czy Judyty, ale też otwierającej rzeczywistość na Bożą obecność lasce Aarona – ukrywa się ta, która modli się i wstawia za ludem, a takie interpretacje można czytać zgonie z kanonem Maryi *Virgo orans* (Dziewicy modlącej się).

Virgo offerens (Dziewica ofiarująca), łatwo dostrzegana jest w wersetach Księgi Lamentacji: „Wszyscy, co drogą zdążacie, przyjrzyjcie się, patrzcie, czy jest boleść podobna do tej, co mnie przytłacza” (Lm 1,12). „Do kogo cię przyrównać Córo Jeruzalem? Z kim cię zestawię, by cię pocieszyć, Dziewico, Córo Syjonu? Niezmierne bowiem jak morze jest twoje cierpienie. Któż cię uleczy?” (Lm 2,13).

Jednak rzecz nie jedynie w tym, aby spostrzec te figury, typy czy symbole, w których Kościół dostrzega obecność tej pierwszej z Cór Jeruzolimskich. To także przyznanie, że Pismo Święte jest miejscem, w którym można odkryć znacznie więcej, niż jedynie historię, która się tam znajduje, czy zawarte w niej pouczenie. Długa tradycja czytania egzegetycznego Biblii – wydobywania na powierzchnię boskiego przesłania, odkrywania głębi, która zawarta jest w wersetach, a często pomiędzy nimi – jest kluczem do odkrywania Pisma. Jak zauważyła kiedyś Anna Świderkówna, Apostołowie i pierwsi chrześcijanie, po świadectwie życia, męki i śmierci Chrystusa, na nowo spojrzeli na Prawo, Proroków oraz Pisma i rozpoznali tam obecność Tego, którego znali. Jezus odsłonił się przed nimi jako wpisany w objawione księgi – zobaczyli go tak jak dostrzega się kogoś na starej fotografii. I jest coś znamiennego w tym, że to właśnie te drogi chrześcijaństwa, w których istotę stanowi Tradycja i przekaz, dostrzegają i doceniają rolę Maryi i jej figur dla całego skarbcza wiary chrześcijańskiej. W przededniu Święta, tak mocno podkreślającego wyjątkowe miejsce Maryi w kulturze europejskiej, warto pochylić się nad miejscami w dorobku kulturowym, gdzie Matka Boska obiera centralną pozycję dla namysłu teologii chrześcijańskiej, ale również cenna będzie refleksja nad głębią tej figury dla duchowości całej cywilizacji zachodniej.

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury –
państwowego funduszu celowego.*



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego